

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 12 Kwietnia r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 3 kwietnia.

(z Ruskiego Inwalida).

Dowódca 1szej brygady 19tej dywizyi pieszej, generał-major, Xiażę Urusow, nayłaskawiey mianowany kawalerem orderu s. Włodzimierza 3ciey klasy. Tegoż orderu 4tej klasy z kokardą, podpółkownik półku tambowskiego pieszego Narbut i major Stonicki. Tegoż orderu i klasy bez kokardy, naczelnik wileńskiej komendy żandarmów kapitan Mustaficz.

— Kawalerami orderu s. Anny 2giey klasy nayłaskawiey mianowani: półkownicy korpusu żandarmów Perfiljew i Merder 2, podpółkownicy: Jakowlew 7my, Rutkowski i Zolotarew 3ci.

— NAYJAŚNIEYSI CESARZ JEGOMOŚĆ I CESARZOWA JEYMOŚĆ, przyjmąwszy łaskawie, ofiarowane SOBIE exemplarze romanu moralno-satyrycznego, Iwan Wyżigin, napisanego przez T. W. Bulharyna, naymiłosciwiey udarować raczyli autora brylantowemi pierścieniami.

— Przybyli do stolicy tuteyszey: d. 26 marca, generałowie majorowie odstawni Chrapowicki i Czerkow; d. 27 Gubernator cywilny mohilewski Murawjew. Wyjechali ztąd: d. 28 marca do Moskwy, lecący się po Armii generał major Botohowski; 29 do Archanielska, tamieczny, wołogodzki i otonecki generał gubernator wice-admirał Minicki; d. 30, moskiewski Wojenny generał-gubernator, Jenerał Kawaleryi Xiażę Golicyń 1szy: do Mohilewa; sprawujący obowiązki naczelnika Głównego sztabu 1szej armii Jenerał porucznik Kajsarow; do miasteczka Kowarny naczelnik 16tej dywizyi pieszej Jenerał major Wieljaminow 3ci.

— Przez postanowienie Komitetu PP. Ministrów, Naywyżey potwierdzoną d. 26 marca r. t., dozwolono i na czas przyszły, na zboże wysyłane z portu S. Petersburgskiego za granicę, nie wymagać żadnych świadectw. (G. H.).

PAŃSTWO PAPIEŻKIE.

Dostrzegacz austriacki z d. 7 kwietnia pod napisem: Z Wiednia d. 6 kwietnia, zawiera co następuje: Przybyły Jrisay w południe z Rzymu jako goniec, c. k. Sekretarz poselstwa Ohms, przywiózł wiadomość, że w dniu 51 marca z południa, Kardynał Franciszek Xawery Castiglioni, (urodzony d. 20 listopada 1761) wybrany został 47 głosami na Papieża, i przybrał imię: Piusa VIII. Kardynałem Sekretarzem Stanu mianował Jego Świątobliwość, Kardynała Albani.

(z Gazety Wiedeńskiej.).

Dziennik rzymski z d. 14 zawiera obszernie opisanie w d. 9 t. m. wjazdu uroczystego Hrabiego Lützow, nadzwyczajnego Posła J. C. Mci przy Stolicy S. do Conclave, aby tamże zebranemu Kollegium Kardynałów podał list swojego Monarchy, wynurzający żal po zgonie Oycy S., i orsz nowy list wierzytelny, na mocy którego, jako nadzwyczajny Poseł zawierzytelny jest przy wspomniém Kollegium.

Oto jest mowa, którą tenże Poseł miał w języku łacińskim na posłuchaniu w Conclave:

„Kiedy Naydostoinieyszy Cesarz Austriacki

i Król Apostolski, przez naywyższą łaskę swoją raczył mnie mianować nadzwyczajnym Posłem przy tém stoyném zgromadzeniu, poczytuję sobie za pierwszą powinność, złożyć Wam Nayprzewielebnieysy Oycowie, obydwu naywyższe pisma N. Pana. Pierwsze z nich wyraża naygłębszy żal, jakim przejęty został Cesarz Jmć, odebrawszy smutną wiadomość o zeyściu, z tego świata sławney pamięci Jego Świątobliwości Leona XII. Drugie mianuje mnie posłem J. Ces. Apostolskiey Mości i wkłada obowiązek, ażebym był tłumaczem rady mojego Monarchy, tudzież jego sposobu myślenia, podczas, kiedy w tak ważney okoliczności, zajmować się będziecie staraniem o sławie i blasku naszej świętey Religii. Naydostoinieyszy Cesarz i Król apostolski ceni wyżej tytuł ukochanego syna i statecznego opiekuna naszego świętego Kościoła Katolickiego, niżeli wszystkie inne tytuły, które z łaski naywyższego, odziedziczył po sławnych przodkach swoich. Z tego powodu korzysta z okoliczności i chce przez nadzwyczajne poselstwo, okazać publicznie i uroczyscie, pobożna swoje przywiązanie do Kościoła katolickiego i świętey Stolicy apostolskiey. Przekonacie się z aktu natchnionego przez też uczucia, że N. Cesarz Jmć austriacki, zostawiając wam wolność wyboru, przyrzeka opiekę swoją całemu Conclawe i oświadcza, iż gotów jest zawsze nieść Kościołowi w każdym czasie pomoc, jaka się należy od syna nayukochańszey matce. Temi ożywiony uczuciami, życzy naydostoinieyszy Cesarz, ażeby ten tylko Kardynał wyniesiony był na wzniosłą godność Naywyższego Pasterstwa, którego wyborem przy pomocy Boga, ma właśnie zająć się dostoinie i światłe wasze zgromadzenie, ten tylko który tego wyraźnie jest godnym. Wiadomo wam dostatecznie dostoini Xiażęta katolickiego Kościoła, jakimi cnotami jaśnieć powinien następca S. Piotra. Cesarz, a z nim cały świat katolicki, oczekuje od was, dostoini oycowie, takiego Papieża, któregoby mądrość i umiarkowanie w używaniu służący mu podwójney władzy, tak postępowały, iżby to było naykorzystniey równie dla dobra i pokoju całego Kościoła, jak dla pomyślności całej Europy. Pomiędzy wzniosłemi celami, jakie niepowinny niknąć przed wzrokiem nowego Papieża, z powodu swey wzniosłości i rozległości i ten jest zapewne nienaymnieyszy: położyć zastugi dla ogółu i zostawić imię, którego pamięć czciliby potomność z wdzięcznością, a następnie za wstąpieniem na stolicę apostolską przyswoić sobie wszystkie owe korzyści, które nazwać mogą spuścizną po s. p. Leonie XII. Rozumiecie dokładnie, świątli Oycowie, iż mówię o tych korzyściach, któremi przez wytrwałe staranie Leona XII, cieszy się z naywiększą radością Kościół katolicki, albowiem przez rozszerzenie jego nauki i karności, blask, i wyznanie tego Kościoła upowszechniają się cudownie, w kilku nayślawniejszych krajach. Winien to jest mądrości, poważnym usiłowaniom i prawdziwie oycowskiemu Leona XII staraniu o swoich dzieciach. Wszakże widzimy w naszych czasach, iż nawet odległych państw Monarchowie, będący prawdziwymi Oycami swych ludów, usiłują dobrotliwie wypełnić słuszne ich życzenia. Leon XII niedawno do innego życia powołany, wysoką mą-

drością swoją, nie tylko zyskał szacunek i zadowolenie europejskich Monarchów, ale także ich miłość i przywiązanie, przez odznaczającą go wierność i prawość. Godnemu przeto następcy, wypada wstępować w jego ślady, ażeby tak wielkie dzieło uzupełnić i zadosyć uczynić życzeniom i zamiarom Monarchów, których sprawiedliwości, zamięłowania pokoju, tudzież życzliwości dla wszystkich podległych berłu ich ludów, tak szlachetne istnieją pomniki. Jego Przewielebność Kardynał Albani, który oprócz mnie jest mianowany tłumaczem w świętem Kollegium uczuć Jego Ces. Apostolskiej Mości, zawiadomi was Najprzewielebniejszy o uczuciach i życzeniach Najdostojniejszego Cesarza i Króla Apostolskiego, względem wielkiej i ważnej sprawy, która się odbywa. Mnie polecone było złożyć niniejsze oświadczenie, jak to widać z pisma Cesarskiego, datowanego dnia 26 lutego. Najjaśniejszemu Cesarzowi, ufającemu w wzniosłe cnoty i prawdziwie chrześcijańskiego ducha, którym to dostojne Zgromadzenie odznacza się w tak wysokim stopniu, najmilszy i najradośniejszy będzie taki wybór, który zalecać będą powyżey wspomnionie przymioty. Jego Cesarska Mość spodziewa się, iż dostojne zgromadzenie, przy pomocy świętego Ducha, obdarzy świat katolicki, widocznym Namiestnikiem, godnym zastępowania naszego Bożkiego Zbawiciela. Wyraziwszy szczerze i pobożne uczucia mojego Najjaśniejszego Monarchy, pozostaje mi jeszcze, Dostojni Oycowie, polecić się waszey życzliwości i względem: Zaręczam oraz, iż przyjemno mi będzie przy każdej sposobności, złożyć najszczerze dowody mojego szacunku i stałej zawsze przychylności, tak dla całego świętego Kollegium, jakoteż dla każdego jego członka w szczególności.

(z Gazety Łwowskiej).

W d. 11 marca Królewsko-niderlandzki Poseł przy Stolicy S. Hrabia de Celles, podał Kollegium S. przy zwyczajnych obrzędach, list wyrażający żal ze straty Ojca S., i list wierzytelny. W d. 2 marca Król Jmć Bawarski w pałacu swojego Posła Barona Malzen, przyjmował ciało dyplomatyczne, Prałatów, szlachtę rzymską i wiele innych znamienitych osób. Względem mniemanego buntu w Rzymie zawiera dziennik rzymski uwagę następującą: „Pewien francuzki dziennik umieścił wiadomość, iż rozeszła się w Paryżu pogłoska, że lud zbuntował się w Rzymie. Możemy zapewnić każdego, że Rzym nie był nigdy spokojniejszy, jak w tych dniach, w których każdy wierny poddany z uległością pełną uszanowania oczekuje od Kollegium S. na *Conclave* zgromadzonego, wyboru nowego władcy i głowy Kościoła.”

KRÓLESTWO OBOJĘJ SYCYLIJ.

(z Gazety Łwowskiej).

JĘT CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA XIEŻNA ROSYJSKA HELENA udała się znowu niedawno w towarzystwie P. Riheupierre do Pompei, gdzie w obecności JĘT CESARSKIEJ WYSOKOŚCI MOŚCI odkopywano starożytności.

Jego Wysokość panujący Xiążę Reuss-Lebenstein-Gera, pożegnał się w d. 14 marca z Królem i Królową, Xięciem Kalabrii, Xięciem i Xiężną Salerno, a dnia następującego wsiadł na statek parowy „II Real Ferdinando” i popłynął do Messyny.

FRANCYA.

Paryż dnia 1 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Wielka Xieźna Badeńska wdowa odwiedziła wczorą Monarchę naszego z córką swoją Xieźniczką Ludwiką, i w towarzystwie Posła panującego teraz Wielkiego Xiążęcia Badeńskiego.

— Dnia 4 —

Dnia 1 b. m. dał Król Jmć prywatne posłuchanie Jenerałowi *Higonnet*, który wrócił z Morei.

Okręt liniowy *le Conquerant*, na którym znajduje się Admirał *de Rigny*, zawinął dnia 25

z. m. do Tulonu. Wyłynął dnia 9 marca z *Nawarynu*. Tutejsza *Gazeta Codzienna* zapewnia, iż Monarcha zaszczycił rzeczzonego Admirała dostojnością Hrabiofską.

Wiadomo, iż Kościół Inwalidów w Paryżu, przyozdobiony był chorągwiami wszystkich narodów, zdobytemi od najdawniejszych czasów przez Francuzów, a szczególniej z pamiętnych wojen ostatniego czasu, aż do powrotu *Burbonów*. Gdy sprzymierzeni wkraczali do Paryża, Gubernator domu Inwalidów, Marszałek *Serrurier*, kazał spalić owe trofea, a część ich zatopiono w *Sekwanie*. Teraz kilku śmiałych Francuzów przedsięwzięło szukać tych pamiątek w wodzie, i przedsięwzięcie ich pomyślny skutek uwieńczył. Gdy przedstawiono Królowi Jmci wydobyte z wody trofea, Monarcha ozdobił Krzyżem Legii honorowej wszystkich, którzy się do tego przyłożyli.

ANGLIA.

Łondyn dnia 30 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

Onegdaj miał Lord *Eldon*, (po raz pierwszy od złożenia urzędu Kanclerza) posłuchanie u Króla Jmci w *Windsor* przez 4 godziny, na którym podał Monarsze 60 petycyj przeciw Katolikom. Nazajutrz miał Lord *Mansfield* posłuchanie w tymże samym celu. Za parę dni uda się i Xiążę *Newcastle* do *Windsor*, aby swoim sposobem objaśnić Króla, o ile nowy bil jest przeciwny jego przysiędze.

Xiążę *Wellington* miał dziś rano długą naradę z Panem *Peel*, poczem udał się do *Windsor* na posłuchanie u Króla Jmci.

Hrabia *Bülow*, Poseł Pruski, miał dziś dwugodzinną naradę z Hrabią *Aberdeen* w wydziale spraw zagranicznych. Hrabia *Aberdeen* otrzymał dziś listy od Pana *Stratford-Canning*, przywieszone przez gońca.

Gazeta *Aberdeen-Chronicle* przytacza na dowód wzrostu oświaty, iż cech krawiecki w *Aberdeen* obrał niedawno pewnego Katolika Kuratorem swoim, co się od roku 1688 nie zdarzyło.

— Dnia 31 —

Xiążę *Kumberland* rozmawiał dziś długo z Królem Jmcią w *Windsor*.

Xiążę *Esterhazy*, Poseł Austriacki i Xiążę *Polignac*, Poseł Francuzki, mieli dziś naradę z Hrabią *Aberdeen*.

Petycja protestantów Irlandzkich podana Parlamentowi przez Xiążęcia *Kumberland*, zajmuje 1,800 arkuszy pergaminu, które gdyby były jedne przy drugich kładzione, rozciągałyby się (podług gazety *Star*) na 1½ mili angielskiej.

Nie ma już żadnej wątpliwości, iż bil względem nadania swobód Katolikom przyjęty będzie znaczną większością kresek w Izbie Wyższej, co jednak (według powszechnego mniemania) nastąpi dopiero po świętach Wielkanocnych. Teraźniejsze niejake zatamowanie interesów handlowych, przypisują po części poruszeniu, jakie panuje w publiczności względem sprawy Katolików, tak, iż pomijając wszelkie inne względy, dla handlu nawet lepiejby było rzecz tę jak najszybciej ukończyć.

Oprócz Biskupa *Winchesterskiego*, który (jak wiadomo) jest bardzo skrupulatnym Prałatem protestanckim, Biskupi *Chesterski*, *Norwichski*, *Landaffski* i *Rochesterski*, oświadczyli się także za nadaniem swobód Katolikom.

PARLAMENT.

Izba Niższa. Posiedzenie dnia 30 b. m. trwało blisko do godziny 4tej po północy. Przeczytano na niem po raz trzeci bil względem nadania swobód Katolikom, i przyjęto go większością 320 kresek przeciw 142. Podobnie przeszedł bil stanowiący o kwalifikacji do wyborów w Irlandyi. Największa radość panowała w Izbie; mnóstwo osób cisnęło się do Pana *Peel*, aby mu powinszować, iż bil jego utrzymał się. Obadwa bile idą teraz do Izby Wyższej.

— Dnia 1 kwietnia —

Z powodu przyjęcia w Izbie Niższej bilu, ty-
czącego się Katolików, gazeta *Times* tak pisze:
„Jest to zwycięstwem, którego dobroczynne skut-
ki czuć będą naysłabsze nawet pokolenia: bo
Irlandyi nadaje spokojność i szczęśliwość, a Wiel-
kiej Brytanii godność i siłę. Teraz wreszcie za-
częło się prawdziwe zjednoczenie trzech narodów,
które dotąd istniało tylko z nazwiska: jakaż ho-
wiem zgodność mogła zachodzić między strona-
mi przeciwnemi? Teraz zrzucono więzy, i z zo-
bopólną ufnością, ze wzajemną życzliwością może
Irlandczyk spoglądać na Anglika. Trudno przy-
puścić, aby Izba Wyższa potrzebowała więcej nad
10 lub 12 dni do przyjęcia tegoż samego bilu, i
święta Wielkanocne wystawia widok godny świę-
tego swego ustanowienia, kiedy ci, którzy, według
pięknego wyrażenia Pana *Murray*, *nadzieję swo-
ją pokładają w jednymże Odkupicielu*, pierwszy
raz witac się nawzajem będą, jako równie swoho-
dai ludzie i jako współ-Chrześcijanie.”

Gazeta *Globe* tak pisze o rozpocząć się ma-
jącej wojnie między Rosyją a Turcyą: „Zdanie
sprawy, które przy końcu przeszłej kampanii u-
czyliśmy, że względu sił wojennych obu stron,
stwierdziły ogłoszone następnie wypadki. Rosy-
anie nie tylko nie utracili *Warny* w zimie, ale
zarazem utrzymali się we wszystkich statych le-
żach swoich, i zostali Panami całej przestrzeni,
którą zajmować zdawało się im rzeczą użyteczną. W
zimie nawet zdobyli dwie twierdze, a przeto posta-
wili się w możności rozpoczęcia znowu kampanii ze
wszelkimi korzyściami, jakie im następcza do-
świadczenie i pozycja. Widoczną jest rzeczą, że
przesadzano nam wyobrażenie o sile Tureckiej,
które się rozszerzyło było z przyczyny upornego
bronienia *Warny* i późniejszego oblężenia *Systryi*.”

Izba Wyższa. Na wczorajszym posiedzeniu
wniesiono obadwa bile przyjęte w Izbie Niższej
względem Katolików, i pierwszy raz je przeczy-
tano. Xiążę *Wellington* oświadczył, iż d. 2 b. m.
żądać będzie przeczytania drugi raz jednego z tych
bilow, co jeżeli nastąpi, wniesie, aby także dru-
gi bil został dnia 3 b. m. drugi raz przeczytany.

H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 16 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

W tej chwili zwraca tu naysłabsze publicz-
ną uwagę pogłoska: iż Infant *Don Fran-
cesko de Paula*, uda się z wojskiem do *Meksyku*,
w celu zdobycia na powrót tej prowincyi, zna-
dującej się w stanie wielkiego zamieszania. Mó-
wią przy tem, iż wszelkie trudności, jakie sprze-
ciwiał się wykonaniu tego planu, zostały zafa-
twione.

Spodziewany tu jest co chwila Poseł nasz w
Lizbonie Pan *Campuzano*. Sekretarz poselstwa
Sierra, sprawować będzie tymczasem ten urząd
aż do przybycia P. *Aurta*, mianowanego nieda-
wno Posłem. P. *Campuzano*, nie mógł się poro-
zumić, ani z *Don Miguelem*, ani z jego matką.
Pan *Aurta* bawiący w *Wiedniu*, miał otrzymać
rozkaz, ażeby przyspieszył swój wyjazd do *Lizbo-
ny*. Dyplomaty ten ma wiele znaczyć u Kró-
lowej wdowy.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu 7 kwietnia.

Podług listów z *Wiednia* datowanych dnia
4 kwietnia, odebrano tam dnia 3 tegoż miesiąca
wiadomość z *Londynu*, iż granice Grecyi mają
być rozszerzone z jednej strony do zatoki *Volo*,
a z drugiej strony do linii *Arty*. Posłowie an-
gielski i francuzki, udadzą się przeto niezwłocz-
nie do *Stambułu*, czyniąc zadosięć wezwaniom Por-
ty, a razem dla przełożenia rezultatu układow i
skłonienia Porty do jego przyjęcia. (z *Gaz. War.*)

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 2 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Stosownie do własnoręcznego pisma Cesarza

Jmci do Prezesa Rady nadworney wojenney Xią-
żęcia *Hohenzollern*, tudzież do Prezesa Sprawie-
dliwości Barona *Techtig*; dostojny syn J. C.
Mości, Arcy-Xiążę Następca tronu *Ferdynand* ma
mieć udział we wszystkich sprawach, tyczących
się obu powyższych Ministerstw i mocen jest pod-
pisywać je w imieniu Cesarza.

T U R C Y A.

Stambuł dnia 10 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

Ścisła blokada Rosyjan, którzy także i *Kan-
dyd* ogłosili za będącą w stanie zamknięcia, tu-
dzież zatrzymanie się karawany ze *Smyrny*, któ-
ra dopiero dnia 20 b. m. tu stanęła; sprawiły, iż
w czterech dniach dał się tu uczuć taki niedosta-
tek chleba, iż przed sklepami piekarzów, do któ-
rych lud prosty się tłoczył, zaszły małe zdrożno-
ści; lecz przedsięwzięte przez Sułtana zarządca
środki przeszkodziły dalszemu poruszeniu. Od tego
czasu przybyły tu nie małe transporty z prowincy-
i Azyatyckich, leżących nad morzem Czarnym,
przez co niespokojność o brak żywności cokolwiek
się zmniejszyła. Z powodu teraźniejszych czasów,
Sułtan zakazał Muzułmanom nosić kosztowne szale,
muśliny i futra. W wydanym w tym celu fir-
manie mówi Sułtan: „iż ożyźnia jest w niebez-
pieczeństwie, a zatem przystoi każdemu wyznawcy
Islamu bez różnicy stanów, nosić znak walki
i obrony państwa.” Od tej chwili wszyscy noszą
czerwone czapeczki (*Fes*). Codziennie napływają
tu wojska z Azji, i przez *Systryę* i *Gallipolis*
dążą do *Szumli*. Mówią powszechnie, iż *Warna*
jest głównym punktem dążeń Tureckich, i ma być
od lądu i morza napadnięta. Flotta, która w osta-
tnich dniach wyszła z arsenału na kanał, należeć
ma do wspólnego w tym celu działania.

Wstrzymanie eskadry Egipskiej przez okrę-
ty Rosyjskie, musiało zmienić plan Vice-Króla
wysłania, według życzeń Sułtana, przez *Satalię*, 30,000
ludzi pod osobistym dowództwem *Ibrahima* Baszy.

W ostatnich czasach zatrudniało szczególnie
tutejszą publiczność, powszechnie przyjęcie ubioru
wojskowego przez Muzułmańskich mieszkańców
stolicy. Po wielkiej radzie odbytej dnia 3 marca
w pałacu Porty, odczytano zaraz następującego
dnia Hattiszeryf Sułtana, a zaś następnego piątku,
firmany we wszystkich meczetach i sądach. Fir-
many te przepisują wszystkim muzułmanom, ażeby
zamiast dotychczasowych zawojów i szalów, no-
sili na głowie czerwone czapeczki, jak to niedawno
zaprowadzono w wojsku. Mają także zaniechać ko-
sztownych futer i szerokich sukni, a włożyć ubior
wojskowy. Nadewszystko winni unikać wszelkie-
go rodzaju zbytku w ubiorach i zachować jak naj-
większą prostotę.

Trudnościom, jakie zachodzą w zaopatrzeniu
stolicy żywnością, z powodu blokady Dardanellów
przez Flotę Rosyjską, stara się Porta zaradzić,
sprawdzając zboże będące w *Smyrnie* i innych
portach, na wielbłądach, do morza *Marmora*. Kil-
ka Tureckich statków przybyłych tu z morza Car-
nego, dostarczyło niemałego zapasu zboża z brze-
gów Azyatyckich. Pomimo to, ilość i gatunek
wypekanego chleba, nie odpowiada należycie po-
trzebom uboższej klasy, a nawet nadejście Ra-
mazanu, w którym dawniej rząd zwykł był po-
dwajać staranie o dostarczenie żywności, tą razą
nie miało pożądanego skutku. Wszakże mają na-
dzieję, iż z nastaniem pogodniejszej pory, uła-
twione będą środki dowozu żywności lądem.

Przybyły tu dnia 1 grudnia r. z. ze *Smyrny*,
Konsul Zjednoczonych Stanów północney Amery-
ki Pan *Offley*, w celu układania się o zawarcie
traktatu handlowego między Portą a Zjednoczonymi
Stanami, wyjechał na powrót do *Smyrny*, nie
osiągnawszy skutku swego poselstwa. Dzisiejsze
bowiem okoliczności zwracają uwagę Porty na in-
ne przedmioty.

R O Z M A I T E W I A D O M O Ś C I.

(z Gazety Lwowskiej.)

W skutek kłótni zaszły między osadami o-

krętów wojennych francuzkich i północno-amerykańskich, w której na wyspie Minorce chorąży okrętowy francuzki przez maytków północno-amerykańskich został zabity, komendant okrętu francuzkiego wyzwiał na pojedynek dowódcę okrętu północno-amerykańskiego. Dowódca północno-amerykańskiego okrętu nieprzyjął wyzwania, ponieważ sprawę tę nie uważa za osobistą, lecz za narodową. Obadwa okręty zawinęły teraz do Tulonu, gdzie marynarze północno-amerykańscy, może, aby się zasłonić przed rozjadrzeniem francuzkich, nie mogą wysiadać na ląd. Kapitan północno-amerykańskiego okrętu pojechał do Paryża. Kłótnia ta poszła ztąd, że podczas uczt, które sobie korpusy oficerów okrętów wojennych różnych narodów w Mahon stojących, nawzajem dawały, maytkowie północno-amerykańscy piali, obrazili francuzkich, którzy chociaż mniej liczni, tamtych pokonali. Chcąc się pomścić, maytkowie północno-amerykańscy wysiedli w wielkiej liczbie na ląd, napadli na francuzkich i skrzywdzili ich. Chorąży Mesnard wysłany przez francuzkiego kapitana okrętu dla załatwienia kłótni, został przez nich zabity, i ciało jego zeszpeczone. Kapitan północno-amerykańskiego okrętu chciał natychmiast winnych wysłać na korbacie do ojczyzny, lecz niedopuszcili tego francuzi, pogroziwszy okrętowi północno-amerykańskiemu, że go zatopią, i tak winni wydani zostali władzem hiszpańskim w Mahon dla przedsięwzięcia śledztwa i onych ukarania.

— Właścicielom hamerni w Szwecyi, nie szlachcie, przyznano prawo reprezentacyi na Seymie przez pięciu członków z ich grona wybranych, którzy będą mieli miejsce i głos w stanie mieskim. Izba rycerska uchwaliła 190 głosami przeciwko 155 publiczne posiedzenie podczas narad szlachty.

— W Kolonii sporządził jeden bendnarz taką beczkę, jakiej nigdy jeszcze nie widziano, od czasu jak trwa rzemiosło bendnarskie. Beczka ta zawiera prawie 40 wiader; ma tylko jeden kurek; mimo to przecież może mieścić w sobie 120 gatunków wina. W śrubie kurka tego osadzony jest index, skazujący gatunek wina, które ma być wytożone. Po zdjęciu zewnętrznego korpusu beczki widzieć można wewnątrz wino między okrągłemi i owalnymi tafłami szklannemi, nakształt komórek w ulu pszczołnym. Wynalazca nie czyni tajemnicy z misternej roboty swojej, owszem rozkłada przed znawcami całą beczkę, wszystko pokazując prócz kurka; a jednak naznacza cały rok czasu, żeby kto podobną beczkę zrobił, i twierdzi, że żaden bendnarz tego nie dokaże. Chciano mu sownie zapłacić za tę beczkę; handlarz winny Winter dawał za nią 2,000 zł. ren. w monecie konw., lecz Merkauer (tak nazywa się bendnarz), postanowił nikomu jej nie zbywać póki żyje; po śmierci otrzyma tę beczkę w darze miasto Frankfurt na pamiątkę, że się tam tak doskonale wyuczył bendnarstwa.

— *Niech giną wielkie kapelusze!* Taki jest tytuł pisemka, które w Paryżu już trzy razy było drukowane, a za każdą razą po 4,000 exemplarzy. Naygruntowniej w niem udowodniono, iż każdy wielki kapelusz szpeci twarz kobiety. To wszystko, co tylko niewłaściwego i niedogodnego w tej modzie uważano, jest wyłożone naydewcipniej. Z tem wszystkiem nie byłby może nastąpił pożądaný skutek, gdyby wydawca, Pan Vieuve, nie był przyszedł na ten szczęśliwy pomysł, iż każdy exemplarz ozdobił portretami sześciu najstawniejszych piękności paryzkich, z których każda wyobrażona w dwóch wizerunkach, raz w wielkim, drugi raz w małym kapeluszu. Ta sprzeczność nadspodziewanie skutkowałą; w jednym dniu zniknęło 1,200 wielkich kapeluszy, a w tej chwili

może ich już żadna Paryżanka nie nosi. Spiewaczka Pani Malibran nayspierwsza się pokazała na teatrze w małym różowym kapeluszu z trzema białemi pawimi piórami. Odtąd w nayspierwszych towarzystwach noszą kapelusze *à la Malibran*. Pawie pióra, bardzo poszukiwane, przysły do tak wysokiej ceny, że za jedną sztukę płacą teraz po 2 luidory.

— Nieprzyjaciele Pana Arnault, Członka Akademii, rozgłaszają, że uczony ten ułożył petycją do Króla o wstrzymanie we Francyi postępu niemieckiej i angielskiej romantyczności.

— Jeden z Członków Towarzystwa rolniczego w Trevoux ogłosił ciekawe szczegóły o uprawie pewnego gatunku żyta, które z powodu nadwyzczay obfitej płodności zasługuje na całą uwagę rolników. Z 600 ziarn roku 1827 zasianych, byłoby otrzymany 28,000 ziarn, gdyby nie grad i szkody przez ptaki wyrządzone, w rzeczy samej zaś zebrał 10,000 ziarn. Nasienie jest dłuższe od zwyczajnego żyta, niemal przezroczyste i wydające bardzo białą mąkę; zdłbta mają 6 stóp wysokości, grube są jak pióro i pełne kolanek.

— Pewien dziennik angielski opisyuje szczegółniejsze zdarzenie o tułackim życiu Lorda Byrona. Młody ten poeta, namiętny miłośnik przejażdżek morskich, puścił się był raz, podczas pobytu swojego w Wenecyi, czterowiosłową gondolą na morze adryatyckie, ku wyspie Sabioncello. Towarzyszyło mu kilka osób. Statek opatrzony był w zapas żywności na dni kilka; nie zapomniano o winie, książkach, strzelbach i sieciach do łowienia ryb. Podróżni wyładowali na małej skalistej wysepce Grossa, odległej o 25 mil od Sabioncello. Zieloność murawy, okrywającej to bezludne ustronie i źródło wytryskujące zpod wonnych krzewów, skłoniły ich do zatrzymania się na chwilę, a nawet do przyrzadzenia uczy pod cieniem owych krzewów. Lecz kiedy wszyscy po obiedzie szukają rozrywki i gondolarze po całej wysepce rozeszli się, w tém gondola zle przymocowana, odrywa się i daleko odpywa od brzegu. Kiedy się spostrzeżono, już była o dwie mile. Co począć? Czego się chwycić? Nic nie pomogło złożenie walney rady. Nikt z obecnych nie wpadł na środek ratunku od niemchronnej śmierci z głodu, gdyż z gondolą zniknęły zarazem zapasy żywności, a wszystkie naokoło wysepki, były także bezludne. Drzewa na tej wysepce zaledwo cał jeden grubości miały; trudno więc było i naysłabszą skleić łódkę. Samych nawet wiosłarzy opuściła nadzieja. Lecz kiedy rozpacz wszystkich umysły ogarnęła, jednemu z tych gondolarzy, zwanemu Cyklop, ponieważ był ślepy na jedno oko, przyszyła szczęśliwa myśl. Dla nabrania świeżej wody, której brakowało w Sabioncello, przyniesiono do źródła na wysepce małą beczkę. Cyklop narządziwszy po mistrzowski ten szczególny statek, wsiadł w niego i śmiało się puścił na fale morskie, które go w okamgnieniu uniosły zprzecz oczu obecnych. Nazajutrz ten sam gondolarz we-necki przyptynał do wysepki Grossa, w galarze 5ciowiosłowym, opatrzonym w żywność, i tym sposobem ocalił życie Lorda Byrona. Poeta hojnie wynagrodził swego zbawcę, dawszy mu pieniędzy na kupienie nowej gondoli, którą od tego wypadku nazwano beczką.

W i l n o.

JP. Karol Rappo, Herkules zwany, przyrzęsim oświeceniu w Sali Ratuszowej okazywać będzie dnia 15 kwietnia nadzwyczajne sztuki Irokańskie, Hurońskie i Malabarskie, przy stosownej muzyce z różnych kompozytorów.

Wolno drukować Policmeyeter Chrzęstowski.

W poniedziałek, jako drugi dzień Świąt Wielkanocnych, gazeta Kuryera Litewskiego nie wyjdzie.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.